

Przeгляд artykułów.

Wiadomości krajowe: Sejmy postulatowe. — *Zagraniczne:* Hiszpanija: Przejście karlistów do Francji. — Anglija: O'Connell protektorem katolicyzmu. — Francyja: Uznanie państwa Texas. — Niemcy: Książę Metternich w Johannisberg. — Prussy. — Turcyja. — Egipt: Przygotowania wojenne w Syrii. — Dar Papięza dla Wice-Króla. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Ołomuniec. — Warszawa. — Bliższy opis sposobu robienia *Daguerrotypów.* — O kolei żelaznej Cesarza Ferdynanda. — (*Dodatek nadzwyczajny.*)

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Austryja po-wyżej Anizy.* —

Z Linczu. — Za najwyższym rozporządzeniem odbył się ze zwyczajnymi uroczystościami dnia 16go września r. b. Sejm postulatowy, rozpisany dla prowincyi Austrii powyżej Anizy.

— *Z Illiryi.* —

Lublana dnia 17. września: Sejm dla Księstwa Kraińskiego, w skutek najwyższej uchwały rozpisany, odprawił się tu dnia wczorajszego przy zachowaniu zwyczajnych obrzędów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija

Moniteur z dnia 6. września mieści następujące trzy depeze telegraficzne: 1) »Bajonna dnia 14. września, godzina 9. wieczorem; i Ainhoa dnia tegoż. (Dnia 15go w południe nadeszła.) Don Carlos prosił o gościinne przyjęcie i przytułek. Przybył właśnie z rodziną swoją do Francji.« — 2) »Bajonna dnia 14. września. Jenerał Eguja, margrabia Valdespina i jenerał naczelny inżynierzy, Sylvestre, przybyli wczoraj do Aludów.« — 3) »Bajonna dnia 14. września, pół do 12. w nocy. Don Carlos z familiją swoją stanął w Ainhoa o godzinie 4. po południu; przyjętym został przez podprefekta i nasze wojsko, i odprowadzonym do Saint-Pé.«

Nowelliste zapewnia, że wydano rozkaz, by Don Carlosa w bezpiecznym miejscu — wymienia zamek Ha — osadzić i dopóty nie wypuścić, dopóki święcie nie przyrzeknie, że pokoju półwyspu więcej zaburzać nie będzie. Przeciw temu oświadcza się *National* jak naj-

wyraźniej, ponieważ rząd francuzki nie ma bynajmniej prawa tak z Don Carlosem postępować.

Moniteur z dnia 17. września zawiera następujące dwie depeze telegraficzne: 1) Bajonna dnia 15. września. (Dnia 16go w ciągu dnia nadeszła.) Podprefekt Bajonny do ministra spraw wewnętrznych. Dowiedziawszy się dnia 13go wieczorem o przybyciu pretendenta do Urdax, udałem się do Ainhoa i oświadczyłem mu, że ponieważ od krystynistów i od wojska naszego na trzy *lieues* od granicy jest opasanym, byłoby więc rzeczą stosowną, ażeby do Francji się udał; poczem z łatwością mi przyjdzie wdać się w kapitulacyję, któraby los należących do niego osób zabezpieczyć mogła. — W południe doniósł mi jenerał dywizyi, że pretendent chce przybyć do Francji. — Przeciwnie p. de Lalande oświadczył mi o godzinie 2giej, że Don Carlos już się rozmyślił. Kazałem więc granicę zamknąć zupełnie, a o godzinie 3ciej doniesiono mi powtórnie, że Don Carlos chce już przybyć. Ponieważ słyszano ogień broni ręcznej, zatem przeszło tysiąc nie-wojskowych osób przeprowiło się do Francji, a opół do czwartej przybył Don Carlos z rodziną. Odprowadziłem ich w bezpieczne miejsce i wróciłem na granicę, dla ułatwienia dostania się do Francji cięśnionym przez Espartera zbiegom, wliczbie 2000 osób wojskowego stanu. — Mówiłem z jenerałem Espartero, który tak mnie, jakoteż pułkownikowi 37go pułku, okazał zupełne swoje zadowolenie.« — 2) »Bajonna dnia 15go września. (Dnia 16go nadeszła.) Jenerał dowodzący 20tą dywizyją wojskową do prezydenta rady. Wczoraj sześć batalijonów Alawy, dwa uawaryjskie i cały karlistowski sztab jenerały, z jenerałem Elio i Negri, schroniły się w kraj nasz, gdzie je rozbrojono. — Espartero przybył zaraz potem do Urdax i wszedł w związek z woj-

skiem naszym. Wydano mu broń karlistów, a my wojsku jego chleba dostarczyliśmy.»

Według dziennika *Constitutionnel*, adjutant marszałka Soult, p. de Tinant, miał dnia 16go odjechać do Bajonny z poleceniem zaprowadzenia Don Carlosa do Bourgos (stolicy departamentu Cher), któreto miejsce tymczasowie za pobyt mu wyznaczono. Drugi adjutant prezydenta rady wysłany został do Espartera.

Donoszą z Madrytu pod dniem 8. września: »Członkowie ciała dyplomatycznego z swym seniorem, północno-amerykańskim posłem panem Eaton na czele, składali Królowej dnia wczorajszego życzenia szczęścia, z powodu wypadków w prowincjach biskajskich. Powszechna uwaga zwrócona jest teraz na Kortezy. Lękać się należy, ażeby *exaltadosowie* nie sprzeciwiali się uznaniu *Fueros*. Ale jak na szczęście nie są z sobą zgodni i dzielą się oni aż na cztery partyje. W pierwszym szeregu stoją stronnicy konstytucji kadyktyj, na ich czele Arguelles, niegdys dla wymowy swojej »boskim« zwany, teraz pleonazmami i błędami przeciw językowi sławny; dalej Gil de la Cuadra, który sławę wielkiego talentu swemu milczeniu zawdzięcza; także Calatrava należy do tej partyi. Najbliżej tego stronnictwa, mając z niem cel jeden i tylko chorągwią się różniąc, stoi odcień *exaltadosów*, hołdująca konstytucji z r. 1837; głównymi jej mowcami są Olozaga, Caballero i Seoane. Trzecia partyja jest bezimienna — podrzędna mieszanina ludzi bez talentu i poczciwości; sato złożeni z posady urzędnicy, olicerowie, których obozem kawiarne, dziennikarze bez płacy, młodzi głupcy bez zatrudnienia, a częstokroć bez pomieszkania nawet. Głową tej zgrai jest Mendizabal, obfity w lzy mowca, znany powszechnie pod nazwą *el lloron* (wyjący). Czwarta partyja jest stanowczo-republikańską. Przewodzą ją jest Alonso, który burzliwym nieprzywoitym artykułom swego dziennika *Guirigay* ma podziękować, że go z pięciu prowincyj obrano.»

Według wiadomości z Madrytu z dnia 9. września, odczytano na posiedzeniu izby deputowanych dnia tegoż poselstwo prezydenta rady, do którego dodany był odpis znaniej między generałami Esparterem a Marotem konwencji, zawartej w Bergarze dnia 31. sierpnia. Ponieważ pierwszy artykuł tej konwencji dotyczy się zezwolenia na swobody (*Fueros*), przeto rząd przedłoży Kortezom, po zupełnym tychże ukonstytuowaniu, ściągający się do tego wniosek do ustawy.

Objęta konwencją w Bergarze dywizja kastylijska pod dowództwem Don Antonia Urbistondo, z 5ciu batalijonów i dwóch szwadronów złożona,

odeszła, na rozkaz Espartera, na prawy brzeg Ebru i znajduje się właśnie w pochodzie przeciw Cabrerze.

Według *Sentinelle des Pyrénées*, deputacja prowincjonalna St. Sebastianu wydała odezwę, w której mieszkańców upomina, by udzielali wszelkich, jakie być mogą, wyjaśnień komisji, mianowanej do rozpoznania ważnych pytań: o utrzymanie lub zmodyfikowanie swobód (*Fueros*), mających być przez obecne Kortezy rozbięranymi. Junta biskajska ma się znowu dnia 8go września, dla żądania *Fueros*, zgromadzić po raz pierwszy pod starożytnym dżewem w Guernice.

Dowiadujemy się z dobrego źródła, że książę Asturyi (Infant Don Sebastian) pozostał w Nawarze dla dalszego prowadzenia wojny.

Według *Sentinelle des Pyrénées* biskup Leonu, który w Mont de Marsan przebywał, uciekł z tamtąd i udał się do Cabrery, do Arragonii. — Iturriza przeciąga po lasach na czele kilkunastu gierylasów.

Wielka Brytania i Irlandya.

Teraźniejszy lord namiestnik Irlandyi, baron Fortescue-Ebrington, miał dnia 4go września piętuszą a zwłaszcza tajną rozmowę z O'Connelllem w zamku Dublińskim, na co pisma towarzyskie, które dotąd wszelkie pochwały nowemu wice-królowi oddawały, bardzo się oburzają.

Nowy gubernator jeneralny Ameryki angielskiej, p. P. Thompson, odjechał z Londynu, w towarzystwie generała dywizji Jackson, który złożoną przez Sir Johna Colborne władzę wojskową w Kanadzie obejmuje, dla udania się w miejsce swojego przeznaczenia.

O'Connell jawnie teraz z chęcią nawracania na wiarę katolicką wystąpił; wydane właśnie sprawozdanie o odbytym w lipcu zgromadzeniu katolickim w Londynie poprzedził adresem do ludu angielskiego, w którym wzywa takowy, by do rzymskiego wyznania powrócił i chwalił postępy, jakie katolicyzm czyni wszędzie w nawracaniu. Za dowód przytacza Anglię, gdzie od lat dwudziestu powstają ciągle nowe kościoły katolickie, szkoły i klasztory, a liczba nawróconych co raz więcej wzrasta; Szkocję, gdzie wzrost ten jeszcze bardziej w oczy uderza; Irlandyję, gdzie kościół rzymski tryumfuje; Francyję, która powoli staje się znowu chrześcijańską i katolicką; Holandyję, gdzie liczba katolików, która przed niewielką laty jeszcze tam bardzo szczupłą była, teraz część trzecią, a może nawet połowę ludności wynosi; Niemcy, gdzie mianowicie na nawrócenie się literatów i artystów u-

wagę zwraca; wreszcie Stany Zjednoczone, gdzie pod czas wojny o niepodległość tylko był jeden biskup katolicki, a teraz jest jeden arcybiskup i 20 do 25 biskupów tego kościoła.

Francya.

Rząd zawarł traktat handlowy z państwem Tezas, którego niepodległość przeto uznano. Traktat ten podpisanym został w Paryżu przez pana Pontois i generała Hamilton.

Organizacja administracji skarbu w Algierze została właśnie urządzoną uchwałą królewską, składającą się z 10 rozdziałów a 168 artykułów.

Enfantin, były naczelnik sekty St. Symonistów, jedzie do Algieru z naukową komisją, zostającą pod kierunkiem pułkownika Bory de St. Vicent.

Niemcy.

Wiadomości z Frankfortu pod d. 17. września donoszą: »Kancelarz państwa książę Metternich z familiją i dworem, w podróży swojej do Johannisberg, przybył tu dnia wczorajszego o godzinie 6tej z Würzburga przez Asehaffenburg i Hanau, i wysiadł pod »rzymskim Cesarzem.« Plac przed domem zajezdnym napełniony był ludźmi dla widzenia tego znakomitego ministra. Na strażnię konstablów, na przeciw »rzymskiego Cesarza,« zaciągnął w dniu tym oficer z liczniejszym oddziałem tutejszego liniowego wojska. Przy bramie domu zajezdnego postawiono dwóch żołnierzy, jako straż honorową. Zaraz po przybyciu księcia udał się do niego c. k. prezydujący poseł Rzeszy niemieckiej, hrabia Münch-Bellinghausen, a tuż po nim baronowie Anzelm, Salomon i James Rothschildowie, którzy z dostojnym podróżnym długą mieli rozmowę. Baron Karol Rothschild nie mógł dla słabości przybyć. — Wieczorem kilku jeszcze znacznych panów i dyplomatów odwiedziło księcia. Dzisiaj rano byli znowu u Książęcej Mości hrabia Münch-Bellinghausen, p. Zanderl c. k. dyrektor kancelaryi Rzeszy, pp. Rothschild i t. p.; był także z odwiedzinami panujący burmistrz z panem Goldschmidt, sprawującym interesa domu Rothschildowskiego w Wiedniu. Książna Metternich zwidziła kilka gustownych sklepów na rynku. W ogrodzie domu Karola barona Rothschild księżna z dziećmi jadła śniadanie. O pół do pierwszej wyjechał książę Metternich z familiją i dworem z Frankfortu, udawszy się przez Moguncję do Johannisberg, gdzie bezwątpienia stanie jeszcze dzisiaj wieczora. (Według najnowszych wiadomości, książę Metternich przybył d. 17go września w najpożądalszym zdrowiu do zamku Johannisberg.)

Prussy.

Król malarzowi Liepmann, po ofiarowaniu przez tegoż egzemplarza odbicia obrazu olejnego, przesłał następujące najwyższe pismo gabinetowe: »O wynalazku WPana odbijania obrazów olejnych, nie tylko od dawna już słyszałem, lecz naocznie także na obrazie Rembrandta przekonałem się o ważności Jego odkrycia. Od ministeryjum oświecenia oczekuję obszernego o tém sprawozdania, lecz już teraz posyłam WPanu, w uznaniu zasług jego, dwieście talarów, a doręczoną Mi kopiję zatrzymuję. Berlin dnia 10. września 1839.« (Podpis.)

Turcyja.

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola pod d. 11. września donoszą: »C. k. Internuncjusz, baron Stürmer, miał dnia dzisiejszego zaszczyt na daném mu przez Sultana Abdul-Medzydza w pałacu Bejlerbėj uroczystém posłuchaniu, wręczyć monarsze temu swój nowy list wierzytelny. Na posłuchaniu tém obecnymi byli: Wielki-Wezyr Chosrew Basza, Seraskir Halil Basza, nie dawno przybyły tu minister spraw zagranicznych Reszdy Basza, Muszyr Seraju Ryzza Basza, tłumacz Porty Aali Efendy i kilku sekretarzy gabinetowych Jego Sultańskiej Mości.«

»D. 6go t. m. król. pruscy oficerowie: Mühlbach, baronowie Moltke i Vincke, zaprowadzonymi zostali przez Feryka Seraskira, Mehmeda Alego Baszę, na posłuchanie pożegnawcze do Jego Sultańskiej Mości, przy którejto sposobności dostali w darze kameryzowane dyamentami tabakierki. PP. Moltke i Vincke odjechali d. 9. b. m., dla udania się Dunajem do Wiednia, a z tamtąd do Berlina.«

»Ces. rossyjski poseł p. Buteniew miał d. 9go t. m. posłuchanie u Sultana, na którym miał zaszczyt wręczyć Jego Sult. Mości swój nowy list wierzytelny.«

Moniteur z d. 16go września zawiera następujący artykuł: »Wiadomości nadeszłe wczoraj zrana z Konstantynopola i Alexandryi do Paryża, dochodzą do d. 26go sierpnia; nie donoszą one o żadnych nowszych wypadkach, a stan polityczny w niczém według nich nie odmienił się od czasu odejścia ostatniego statku pocztowego. Co się zaś dotyczy rozszerzonej w wielu dziennikach wiadomości o mniemaném oświadczeniu, jakie postowie Rossyi i Prus mieli uczynić Porcie: że rządy ich nie będąc w stanie zgodzić się z innymi mocarstwami, nie mogą należeć dalej do obrad, których przedmiotem mogłoby być ofiarowane Sultanowi pośrednictwo, jesteśmy upo-

ważnieni oświadczyć, że to jest istnieniem zmyśleniem.^a

Egipt.

Journal des österreich. Lloyd donosi z Alexandryi pod d. 6. września: »Tatar przywiózł Wice-królowi urzędowe doniesienie, że Porta zezwała mu na dziedziczne posiadanie Egiptu, on zaś ma za to oddać flotę turecką i z Syrii ustąpić. Zresztą o oddaleniu Chosrewa Baszy ani myśleć można. Mehmed Ali oświadczył na to konsulom tutejszym, że ani o krok od swych dawnych warunków nie odstąpi, a jeżeli w przeciągu miesiąca na nie zezwolenia nie otrzyma, wojsku swojemu do Syrii wkroczyć każe.«

»Wszelkie publiczne budowy do dalszych rozporządzeń wstrzymano; co-dzień odchodzą znaczne transporty pieniężne do Syrii, gdzie czynią wszelkie przygotowania do wojny. Kapudan Basza znowu tu z Kairu powrócił. P. Caillier, przybywszy tutaj z teatru wojny, przywiózł wiadomość, że Ibrahim Basza niespokojne obwody w Syrii mocno osadził, by tym sposobem nowym zamachom zapobiedz.«

»Ibrahim przebywa obecnie w Maraszu; Soliman Basza (Selves) w Aleppo. Między tymi obu wodzami panuje wielka niezgoda. Haliz Pasza i Basza Roniahu są tu codziennie spodziewani. Pierwszy w 20 do 25,000 ludzi miał się z Ibrahimem połączyć. — Inne listy donoszą o przyłączeniu się do wojska egipskiego znacznej liczby Kurdów.«

»Wice-król otrzymał dnia wczorajszego kosztowną tabakierę i wiele drogich medali, które Jego Świątobliwość, Papiież, przesłał mu w darze na ręce konszula francuzkiego.«

NOWINY LWOWSKIE.

W poprzedzających »Nowinach« przyrzekliśmy czytelnikom udzielić niektórych szczegółów o iluminacyi na dniu 26. z. m., i dotrzymujemy naszego słowa. Niezliczona ilość lamp i świateł umieszczonych w pojedynczych gmachach, równie jak nieprzerwane oświetlenie wszystkich domów aż w najodleglejsze przedmieścia, poświadczały o radości wszystkich mieszkańców Lwowa, a mianowicie przezrocza i przyozdobienia w pojedynczych domach wyrażające piękne myśli, były tój radości oczywistą oznaką. I tak cała fasada uniwersytetu przy ulicy krakowskiej uiluminowana była lampami podług zarysów architektonicznych; po bokach stały wazy, w których ogień *Vesty* gorzał, a w środku nade drzwiami jaśniał chronograf następujący:

FRANCISCO CAROLO
ARCHIDVCI AVSTRIAE
HVC PROPECTO
LAETA VNIVERSITAS
FRANCISCEA LEONTOPOPLITANA
VOTA SACRA FACIT.

Całe architektoniczne to oświetlenie ułożył p. Marher, c. k. inżynier budowniczy.

Nad balkonem głównej strażni w gmachu ratuszowym stała uiluminowana świątynia, w której środku na ołtarzu jaśniała złotem iskrząca cyfra *F* a nad nią panował napis: *Felix Leopoldis regnante Ferdinando I.* Po trzech stronach umieszczone były naszych trzech monarchów pamiętne godła, mianowicie w górze godło naszego obecnie panującego najlaskawszego Cesarza: *Recta tueri*; po prawej stronie wiekopomnej pamięci Cesarza Franciszka: *Justitia regnorum fundamentum*, a po lewej stronie Cesarza Leopolda: *Opes Regum, Corda subditorum*. Na kamiennój balustradzie u stropu jaśniał w promieniach herb miasta Lwowa, którego po obu bokach potężne lwy strzegły. Nad ganekiem wieży stał kolosalny posąg *Temidy*, bogini sprawiedliwości, sam zaś ganek ozdobiony był przezroczeniami koszami kwiatów z girlandami. Kopuła jaśniała różno-kolorowemi latarniami, tak; iż zdawała wydawała się jak w powietrzu unosząca się rubinami i smaragdami ozdobiona korona.

W domu Nro. 175 na rynku w oficynie pani *Wittembau* mowój oświetlona była cyfra *F. C.* i tryjumphalna brama, przez którą w dali widać było dzielnicę miasta Wiednia nad Dunajem. W domu tutejszego obywatela *Ludwika*, przy ulicy krakowskiej, były u okien dwa piękne myśli wyrażające przezrocza. W oknach domu pod Nrm. 122 przy wyższej ormiańskiej ulicy u pana *Rudolfa Niedzieckiego* czytaliśmy na przezroczach napis:

*Witaj nam Książę w haliczańskie niwy,
Przyjm hold nasz cichy, ale szczery, żywy,
Lud Ci go wznosi wierny i szczęśliwy.*

Przy ulicy dykasteryjalnej w domu *Bauera* w górze była cyfra *F. C.* a pod spodem napis: *Seegen Oesterreichs hohem Sohne!* Nad urzędem mennicznym wznosił się cesarski orzeł uwieńczony dębowemi liśćcami, z napisem w języku niemieckim: *Glück auf!* a w polskim: *Szczęść Boże!* W hotelu europejskim u *bratiny Muszyńskiej* był cały balkon oświetlony lampami, w pośrodku jaśniała kolosalna cyfra *F.* wznosząca się aż do drugiego piętra, a w górze był napis: *Es lebe hoch, lange und glücklich F. C.*

U okien zakrystyjana przy katedrze metropolitalnej był napis :

I.
Vivat.

Niech żyje Najjaśniejszy nasz Monarcha Ferdynand, którego imię na cały świat słynie!

II.
Vivat.

Niech żyje Najjaśniejszy Książę Franciszek Karol, którego mile witamy w imieniu Monarchy naszego.

III.
Vivat.

Niech żyje najjaśniejszego domu w setne lata Familija wiekopomnego Franciszka Piérwszego.

U Arcybiskupa-Prymasa zaślaniało przezrocze całą rezydencyję; jenijusz z herbem Austrii unosił się ku niebu, a na dole oświetlone były w kolosalnej wielkości postaci, wyrażające: Wiarę, nadzieję i miłość.

Przy kościele OO. Bernardynów była cyfra F. C. a potem napis: *Pusillus grex Francisci, e corde sincero depromit vota tibi.*

*F. C. Corde ardentis,
Spe gaudentes,
Fidem servantes.*

Zakres pisma naszego nie pozwala nam rozszerzyć się dłużej nad przezrociami i napisami, które po wszystkich dzielnicach miasta się znajdowały.

D. 27. z. m. przed południem był wielki poluy manewr, pod Lisienicami, na którym się najwyżsi Państwo znajdowali. Po południu najdostojniejsi Arcyksiążęta zaszczytili Swą obecnością budowę teatru hrabi Skarbka, gdzie się nie tylko o plany i zamiary, ale nawet o szczególne przeznaczenia budowy z troskliwością dowiadywali. Poczém się pieszo udali przez waly do domu, i cały wieczór tamże spędzili. — Dnia 28. przed południem zwiadzali wysocy Państwo: dóm więźniów, potem pałac i ogród Metropolity tudzież cerkiew S. Jerzego, szpital i kościół S. Łazarza, klasztor i kościół OO. Bernardynów, Gynazyjum, klasztor i kościół panien Sakramentek, nakoniec przy ulicy Serwijańskiej cerkiew wołoską.

Po upływie godziny drugiej po południu uderzył na gwałt dzwón ratuszny, a chorągiew ogniowa wskazała, że się pali na czwartej dzielnicy miasta. W bezpiecznym domu tutejszego piekarza Alder, na przedmieściu Lyczakowskiem, zapewne przez nieostrożność wszczał się pożar. Gwałtowny wiatr wschodnio-południowy pędził płomień na pobliskie domy, które lubo się w kilku miejscach zajęły, jednakże zaraz ugaszone zostały. Wkrótce powiodło się przytłu-

nić ogień i ograniczyć go, tylko na jednem domostwie. Skoro na znak pożaru uderzono, natychmiast przybył do ognia JKMość najdostojniejszy Arcyksiążę cywilny i wojenny generalny Gubernator z Swoim Synowcem; zaraz przyjechał także JCMość najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol, który zachęcając gaszących do ratowania, i wydając potrzebne rozkazy do zabezpieczenia mienia, raczył z prawdziwie ojcowską łaskawością dowiadywać się o tych, których to nieszczęście dotknęło.

Nazajutrz z rana JCMość najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol, raczył dyrektorowi policyi gubernijalnemu radcy Sacherowi Massoch doręczyć 50 zr. srebrem, dla oddania takowych pewnemu żydowskiemu mydlarczykowi, który przez swoją czynność i odwagę okazaną przy gaszeniu pożaru największą uwagę na siebie zwrócił. — Dnia 28., za rozkazem komenderującego generała barona Langenau, w obozie pod Malachowem urządzono festyn wojskowy, na którym także najdostojniejsi Państwo obecni byli. Z tego powodu wystawiono wielki namiot na podejmowanie w nim dwiestu osób, a przytém wzniesiono dogodny wążem w górę idący kopicz, z którego się nie tylko cały obóz ale nawet bardzo piękny, rozległy widok ku Lwowu i ku płaszczynie z Winnik przedstawiał. Z zapadającym zmrokiem oświetlono cały obóz, poczem pulk Leiningen sztuczne ognie spalił. Rzęsiste oświetlenie obozu, wielkie ogniska kuchenne, i serdeczna wesołość wojska, sprawiały prawdziwie wielkie, romantyczne wrażenie. Powszechną radość i wesołość tę wzmagali jeszcze bardziej najdostojniejsi Arcyksiążęta przez Swoję ujmującą dobroć i łaskawość, i bawili aż do ósmej godziny w wieczór. Gościnnie idący przez Zboiska, zaczęwszy od obozu aż do samych rogateg, oświetlony był smolnemi kagańcami.

D. 29. o godz. dziesiątej na placu Jablonowskich była wielka kościelna parada, na której zgromadzonych było 23 batalijonów piechoty. Po odprawioném nabożeństwie przeciągało wojsko po przed najdostojniejsze Państwo. Przyległe wzgórza przepelnione były niezliczonym mnóstwem widzów. Poczém najdostojniejsi Arcyksiążęta udali się do przeległego wiejskiego folwarku JKMości, gdzie zwiadzali ogród i wzgórza przedstawiające najpiękniejszy widok miasta. Potém zwiadzono baraki wojskowe. W południe był wielki obiad u JKMości, a po południu były wielkie pokoje.

Dnia tegoż odbyło się w nocy wielkie strzelanie do tarczy i bal w salach towarzystwa strzel-

ród. Obywatele miasta Lwowa znani od dawna z udowodnionej wierności i przywiązania do Najjaśniejszego Cesarza i cesarskiego domu, urządzili ten świąteczny festyn własnym kosztem za jednomyślnym porozumieniem się. Sale ozdobione były najgustowniej draperyjami i kwiatami, a strzelnica jakoteż górna część ogrodu były rzęśisto oświetlone. O godzinie 8. przybyli na strzelnicę: JCMość najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol, JRMość Arcyksiążę Ferdynand Modeński i JRMość Książę Gustaw Waza ze świtą. Stanowisko strzeleckie było również okazale oświetlone, a premia leżały gustownie uporządkowane. JCMość pierwszy wystrzelił i trafił w tarczę. Trąby i kotły zabrzmiały. Ręce wyleciały w powietrze, a powyżej tarczy zajaśniała cyfra JCMości w ogniu brylantowym. JRMość Arcyksiążę Ferdynand Modeński drugi wystrzelił, poczem strzelało wielu jeszcze panów ze świty. Najdostojniejsi państwo zapisawszy imiona Swoje w księdzę pamięci towarzystwa strzeleckiego, udali się na górne piętro strzelnicy i oglądali tarcze, do których JCMość błogosławionej pamięci Cesarz Franciszek roku 1817. a JCMość Arcyksiążę Franciszek Karol r. 1823 strzelali. Poczem JCMość i Jch KK. Mości z całą świtą, obecnymi obywatelami ze stanu szlacheckiego i naczelnikami władz, udali się uformowanym przez strzelców milicyi miejskiej szpalerem do sali tańców, gdzie środkiem szeregu po obu stronach rozstawionych dziewic przybyli aż do wizerunku Najjaśniejszego Pana, powitani z uszanowaniem przez dwie gospodynie balu: p. Pillerową, małżonkę p. Piotra Pillera, i p. Karolinę Mülling. Następnie p. Burmistrz c. k. Radca Home rozpoczął bal polonensem z panią hrabiną Mniszkową, do którego przyłączyli się tak stanowi jakoteż miejscy Obywatele. Najdostojniejsi Państwo bawili blisko do 10tej, a JCMość w najtaskawszych wyrazach oświadczył Swoje najwyższe zadowolenie z tego festynu, będącego nowym dowodem wiernego sposobu myślenia Obywateli Lwowa i najuprzejmiej zań podziękował. JRMość najdostojniejszy Arcyksiążę cywilny i wojenny Gubernator jeneralny wstrzymany był niestety lekłą słabością od znajdowania się na tym festynie. Nie wchodząc z braku miejsca w szczegóły tego balu, należy nam jednak wspomnieć o gustownie urządzonej bufecie, o rozrzutnej niech tak rzekę obfitości najdoborniejszych cukrów, chłodników i napojów, a następnie o przepysznej wiececzy, którą o godzinie 11tej zastawiono. Radość ożywiła wszystkich obecnych i dopiero nad ranoikiem skończył się bal i nocne strzelanie do tarczy.

Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 25. września 1839.

Przypędzili: 1) Mojżesz Lippe, ze Stanisławowa, 181 krów; 2) Hersch Thun, z Żurawna, 146 wołów; 3) Abraham Wolf, z Bełza, 160; 4) Wander Chaim, z Bełza, 158. Małemi partyjami 265. — Ogółem 810.

K u p i l i :	sztuk	Cena jednój pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Małemi partyj. st. N. 1. Do Berna stado Nro. 2. Nicsprzedano st. Nr. 3. dtt. st. Nr. 4.	138	343	—	8	9 1/2
Małemi partyjami . .	265				

Przed targiem sprzedali: 1) Dawid Trübwasser, ze Stryja, 51 krów; 2) Mojżesz Rosenbaum, z Jezierny, 270 wołów; 3) Marek Czuczawa, z Lisic, 159; 4) Schlome Spinner, z Obertyna, 309; 5) Hersch Tun, z Żurawna, 151; 6) Tüttinger i Amster, z Czerniowiec, 302; 7) Dawid Ohanowicz, z Brzeżan, 155; 8) Dominik Marczyński, ze Stanisławowa, 143; 9) Hersch Tun, z Żurawna, 151; 10) Lewandowski, z Lisic, 147; 11) Krzysztof Swidziński, z Brzeżan, 140. Razem 1987.

K u p i l i :	sztuk	Cena jednój pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Berna stado Nro. 1.	50	245	—	1	7 1/4
— Berna i Pragi st. N. 2.	257	340	—	13	9 1/4
— Pragi stado Nro. 3.	145	330	—	14	9
— Wiednia st. Nro. 4.	206	380	—	13	10 1/2
— dtt. stado Nro. 5.	147	400	—	4	11
— dtt. stado Nr. 6.	200	415	—	12	11 1/2
— Pragi stado Nro. 7.	149	370	—	6	10 1/4
— Pragi Wiednia st. 8.	131	340	—	12	9 1/2
— Wiednia st. Nro. 9.	147	400	—	4	10 3/4
— Austryi st. Nro. 10.	140	350	—	7	9 3/4
— Czech stado Nr. 11.	130	360	—	10	10

Tego tygodnia przypędzono znaczną ilość wołów i krów, bo 2797 sztuk. Atoli z tej ilości, przedano daleko większą część przed targiem, to jest 1987 sztuk, a na targowicy naszej stanęło tylko 810 sztuk. Bydło przed targiem za-

kupione, było po największej części bardzo dobrej jakości i dobre za nie ceny uzyskano. Na targowicy sprzedaż szła nader powoli, a dwie partyje zostały niezbyte, gdyż kupujący dla Wiednia i Pragi zaopatrzyli się w tyle ile im było potrzeba. — Cetnar wołowiny w Wiedniu stoi na 38 do 39 zr. w. w. — Na przyszły targ spodziewamy się do 2000 wołów.

Warszawa d. 22. września 1839. Na ostatnich targach warszawskich i praskich płacono za korzec żyta zł. 11 gr. 19, pszenicy zł. 23 gr. 25, jęczmienia zł. 12 gr. 9, owsa zł. 6 gr. 14. Kurs giełdy warszawskiej d. 20. września 1839: Listy zastawne białe bez kuponu zł. 95 (wartość kuponu gr. 29 $\frac{2}{3}$), listy zastawne nowe zł. 94. (K. W. i W. H. i P.)

Blіszszy opis sposobu robienia Daguerrotypów.

(Porównaj Gazetę Lwowską Nro 106.)

Pan Daguerre odbył na dniu 7 września r. b. w jednej z sal ministerstwa spraw wewnętrznych, publiczne doświadczenie z swoim nowym wynalazkiem. — Nie jedna próba przedsięwzięta w ostatnich czasach nieumiejętnie przez ciekawe a nie dość cierpliwe osoby, wypadła niezadowolniająco, w skutek czego zaczęto powątpiewać o możliwości udania się tego działania. Atoli wspomniane dopióroco posiedzenie usunęło najzupełniej wszelką wątpliwość, a co większa, zapewnić możemy: że aparaty pod okiem wynalazcy zrobione, nawet i dla samej niezręczności nie wiele pola zostawiają. — Wszystko znajduje się w ozdobnej skrzyni, którą za 350 franków nabyć można: płyta miedziana srebrem powleczona, oliwa, i węgla do polerowania płyty przeznaczona. Naprzód, płytę na marmurze położoną, czyści się za pomocą węgla suchęj, potem macza się też samę węgla lekko w mieszaninie kwasu saletrowego i wody (1 część kwasu saletrowego na 16 części wody) i poriąga tym płytę. To uskuteczniwszy, powierzchnia metalu stanie się nieco połyskującą; poczem posypuje się płytę bardzo miękim proszkiem pomexu, i znowu pociera się ją węgla, ale jeszcze nieużywaną. Następnie umieszcza się płytę na trójnóżku z ruchomym urządzeniem, i ogrzewa się ją za pomocą lampki ze spirytusem, dopóki srebro nie zacznie się białawo mienić. Wtedy ochładza się ją szybko, a to przez położenie jej znowu na mar-

murze, i poleruje na nowo proszkiem pomexowym. Całe to działanie powtarza się trzykrotnie. Teraz idzie o to, aby płytę wystawić na działanie pary jodowej. Do tego przeznaczona jest inna skrzyneczka. Jod na dnie kapsla leżący ulatnia się, a para jego działa na płytę nad kapslem umocowaną, którą natychmiast odjąć należy, skoro tylko srebro powlecze się kolorem pięknym złotawym. Działanie to odbywa się po ciemku, i tyle tylko światła zapewnić sobie trzeba, aby mózż dojrzeć czy płyta dostateczny kolor przybrała. Gdy to nastąpiło, wtedy wstawia się płytę (zawsze po ciemku) w nową ramę tak wielką że w ciemni optycznej (*camera obscura*) da się pomieścić; za kilka minut przesuwają się płytę z ciemni optycznej do aparatu żywe srebro zawierającego. I w tym aparacie wszystko tak jest przygotowane, że żadnego już obrachowania robić nie ma potrzeby. Płyta leży na płaszczyźnie, która jej nadaje nachylenie 45°, lampka ze spirytusem ogrzewa kapsel, w którym jest żywe srebro, a termometr do samego kapsla dochodzący i z zewnątrz uważany, odczytuje chwilę, w której gorąco doszło 60 stopni Reaum. Wtedy działanie jest ukończone. Gasi się lampkę spirytusową, a obraz zaczyna się na wierzchu wydobywać i staje się widzialnym.

Wspomniane wyżej doświadczenie pana Daguerre udało się doskonale. Mimo niepewnej pogody i przeciągania chmur, które co moment światło zmieniały, obraz wybił się na wierzchu najdokładniej i najdoskonalej w przeciągu 14 minut. Widzowie ujrzawszy go wydali okrzyk najwyższej radości; — trudno było nasycić oko cudnym widokiem szczegółów tego rysunku.

Holeją żelazną Cesarza Ferdynanda jeździ coraz więcej osób.

Według ostatniego doniesienia dyrekcji téżże kolei żelaznej (w „Gazecie Wiedeńskiej”), od 1go do 15go września r. b. używało przejazdu na kolei żelaznej Cesarza Ferdynanda 21,751 osób; dochód z tego wyniósł 27,650 zr. 10 kr. m. k.

S p r o s t o w a n i e.

W przeszłym (114) numerze „Gazety“ na str. 704. przed 2. w. 1. od góry, miasto od Jeziora Genewskiego czytaj z nad-Jeziora i t. d. Na str. 706. przed: 1. w. 1. od góry, miasto obchodzili czytaj obchodzili; a po niżej w w. 29. zasła pomyłka w dacie: zamiast d. 25go, powinno być d. 26go:

(2538) Bei Kaulfuß' Wittwe und Kugler in Wien
ist erschienen und bei

JOHANN MILLIKOWSKI

in Lemberg, Stanislawow und Tarnow

so wie in allen größeren Buchhandlungen des In- und Auslandes, zu haben:

Erinnerungsblätter.

Eine Sammlung von Original-Erzählungen.

Herausgegeben von And. Schumacher und Bernh. Zäcke.

Die Erinnerungsblätter enthalten eine Reihenfolge von Romanen, Erzählungen und Novellen, welche, durchaus Original, durch Neuheit des Stoffes und Gediegenheit der Behandlung auf eine angenehme und zugleich würdige Weise zu beschäftigen bestimmt sind.

Viele vorzügliche Kräfte haben sich für den Zweck vereinigt, der sie veranlaßte, und welcher kein anderer ist, als sich innig an jene gesunde deutsche Prosa anzuschließen, die sich mit den Erlebnissen des denkenden und fühlenden Menschen als ausschließende Aufgabe beschäftigt.

Die Erinnerungsblätter sollen mit dem Bedürfnisse der Gegenwart im Einklange vorgehen, und deswegen auch in Beziehung auf äußere Ausstattung den Zumuthungen eines gebildeten Geschmacks entsprechen.

Sie werden somit auf dem schönsten Velinpapier mit Typen der rühmlichst bekannten Collinger'schen Ditszin gedruckt, im höchst eleganten Umschlage, jedes Heft 80 bis 100 Seiten (kl. Oct.) stark, erscheinen.

Bis Ende dieses Jahres werden 6 Hefte ausgegeben, auf welche man mit 3 fl. C. M. pränumerirt.

Das erste Heft „Das Ende eines Dichters,“ Erzählung von And. Schumacher, ist bereits erschienen, und auch einzeln für 40 kr. C. M. zu haben.

Bei Ernst Günther in Lissa ist erschienen und in allen Buchhandlungen in Lemberg, Stanislawow und Tarnow bei **Johann Millikowski** zu bekommen

Blätter zur Anlage und Verschönerung von ländlichen Gebäuden,

enthaltend: Ideen und Vorbilder zur Errichtung der auf dem Lande und in kleinen Städten zc. am häufigsten vorkommenden Bauanlagen, als: Land- und andere Wohnhäuser, Meiereien, Forsthäuser, Schulhäuser, Schmieden, Kruggebäude, nebst zugehörigen Stallungen für Zugvieh, Wild, Vögel zc.; nächst dem zur Verschönerung von Garten- und Parkanlagen: Vorbilder für Fruchthäuser, Pavillons, Lauben, Orangerien, Bänke, Brücken zc. und endlich Vorschläge und Ideen zur Anlage von schönen und malerischen Garten-Parthien selbst. 1. 2. Lieferung, à 8 gGr. oder 10 Sgr. oder 30 kr. C. M.

Bei J. A. Hienreich in Grätz ist erschienen, und bei **J. Millikowski, Piller et Comp, Wild et Sohn und Pfaff'sel Witwe** in Lemberg, so wie bei **Joh. Millikowski** in Stanislawow und Tarnow zu haben:

Der erste Band des Handbuchs der Geseze,

durch verlässige Auszüge aus den unter den glorreichen Regierungen

Ihrer Majestäten der Kaiserin Maria Theresia, Kaiser Joseph, Leopold und Franz,
von 1740 bis Ende 1818

erschienen, ganz oder zum Theile in den deutschen Provinzen der österreichischen Monarchie noch bestehenden Geseze, in chronologischer Ordnung;

für jeden Geschäftsmann, besonders aber für herrschaftliche Beamte brauchbar.

Herausgegeben von **Johann Müller**, herrschaftlicher Oberbeamter.

Der erschienene erste Band enthält die geltenden Geseze von 1740 bis 1780. Der folgende 2. und 3. Band die Geseze von 1780 bis 1792. Der 4. und 5. Band die Geseze von 1792 bis Ende 1818. Der 6. Band Alphabetisches Haupt-Repertorium über obige 5 Bände.

Die P. T. Herren Pränumeranten, welche durch den Vorhinein-Erlag von 2 fl. 30 kr. den Anspruch auf Schreibpapier-Exemplare haben, belieben den 1. Band abholen zu lassen, und auf den zweiten mit 2 fl. 30 kr. zu pränumeriren. Für die neu eintretenden Herren Pränumeranten bleibt der nämliche Pränumerationspreis, jedoch erhalten sie ihre Exemplare auf Druckpapier.